

MARIA NOWAK-KIELBIKOWA, IRENA SPUSTEK

BRYTYJSKI OBRAZ EUROPY LAT 1914—1918

Publikacje książkowe na temat Europy Środkowej, w dodatku oparte na archiwaliach, są rzadkością w historiografii brytyjskiej. Stąd też każda tego rodzaju praca jest bardzo cenna, tymbardziej jeżeli jest to studium rzetelne, konstruuujące, w wyniku analizy, logiczny obraz wybranego odcinka historii. Taka zaś jest monografia Kennetha J. Caldera, *Britain and the origins of the New Europe, 1914—1918*. Cambridge 1976, ss. 268.

„Nowa Europa” — to dla autora ten region Europy Środkowej, na którym w wyniku zmian, jakie się dokonały głównie w Austro-Węgrzech, ale także w Niemczech i częściowo w Rosji, odrodziły się czy też ukształtowały trzy nowe państwa, tj. Polska, Czechosłowacja i Jugosławia. Wobec tego za główny cel pracy autor uznał pokazanie korzeni, uwarunkowań i przemian roli, jaką Wielka Brytania odegrała w tym procesie.

Bibliografia pracy jest obfita. Jej najcenniejszą częścią są zbiory archiwalne, zwłaszcza akt państwowych, różnej proveniencji, uzupełnionych prywatną korespondencją i wywiadami. Autor dotarł niemal do wszystkich podstawowych, oryginalnych źródeł do polityki brytyjskiej wobec słowiańskich narodów środkowo-europejskich. Można natomiast mieć zastrzeżenia do literatury, która choć bogata, jest jednak jednostronna, ponieważ wyłącznie jednojęzyczna. Brakuje zupełnie nie przetłumaczonej na język angielski literatury polskiej, czechosłowackiej czy jugosłowiańskiej. Stan ten wywarł ujemny skutek na zakres i jakość zawartych w pracy informacji.

Skromna znajomość literatury środkowoeuropejskiej nie pozwoliła autorowi zweryfikować załączonej mapy narodów Europy wschodniej w 1918 r., która np. w odniesieniu do Polski jest niedokładna. Pomija skupiska ludności polskiej na wschód od Bugu. Zaciążyła także na stosowanej w pracy terminologii. K. J. Calder wspólnym mianem „emigrantów” obejmuje zarówno bierną politycznie emigrację zarobkową, jak i przedstawicieli obozów politycznych, którzy przybyli do Anglii w czasie wojny w celu podjęcia współpracy z ententą nad wyzwoleniem narodowym. Wynika z tego pomieszanie pojęć. Przede wszystkim jednak minimalne uwzględnienie literatury środkowoeuropejskiej spowodowało pomniejszenie wkładu samych Słowian w walkę o wyzwolenie narodowe i niedostateczne potraktowanie rosyjskiego aspektu narodzin nowej Europy. Do spraw tych jeszcze powrócę po dokonaniu przeglądu pokazanej w studium roli Wielkiej Brytanii w procesie kształtowania się trzech uwzględnionych państw.

Do wstępnych warunków, które uczyniły możliwym zaszczerpienie doktryny samostanowienia narodowego na gruncie brytyjskim autor zalicza: 1. konsekwentny rozwój pojęcia zasady narodowej, którą uwzględniały już pierwsze oświadczenia polityków brytyjskich o celach wojennych, 2. tradycyjny liberalizm wywodzący się od Gladstone’a, sympatyzujący z narodami walczącymi o wolność, 3. zetknięcie się ze sprawami tzw. emigrantów, wynikłe z potrzeby internowania obywateli państw centralnych, żądań ze strony tych obywateli, by uznać ich odrębną naro-

dowość oraz zrodzonych w Home Office i policji stołecznej tendencji, by narody słowiańskie wciągnąć do współpracy z wywiadem brytyjskim.

Pozycja wyjściowa poszczególnych narodów była różna. W dobrej sytuacji byli Słowianie południowi, Czesi i Słowacy. Pierwsi mieli przedstawicielstwo w poselstwie serbskim, jedni i drudzy uznanych przez Brytyjczyków przywódców oraz brytyjskich protektorów, Wickhama Steeda i Roberta Seton-Watsona. W gorszej sytuacji byli Polacy. Główną przyczynę tego stanu rzeczy autor widzi w podziale środowiska polskiego na zwalczające się i intrygujące przeciw sobie grupy. Na drugim miejscu postawił autor взгляд na Rosję. Ta kolejność jest — moim zdaniem — dyskusyjna. Sam autor pisze zresztą, że drażliwość rządu rosyjskiego we wszystkich sprawach związanych z Polską uczyniła problem polski jednym z najbardziej niebezpiecznych politycznych zagadnień, przed którymi stała ententa w czasie wojny. Niezależnie jednak od warunków do końca 1914 r., z uwagi na potrzeby wywiadu brytyjskiego i deklarowaną przez Słowian środkowoeuropejskich chęć współpracy z Ententą, powstała gęsta sieć drobnych kontaktów między przedstawicielami wszystkich trzech narodów a urzędnikami zainteresowanych instytucji brytyjskich, głównie stołecznej policji i Home Office, a także Foreign Office. W ten sposób rozpoczął się proces edukowania polityków brytyjskich co do potrzeby reorganizacji Europy środkowowschodniej.

W związku z programem ententy utworzenia Ligi Bałkańskiej w latach 1914—1915 — najowocniej rozwinęła się sprawa jugosłowiańska. Program jugosłowiański miał umożliwić powstanie Ligi, ponieważ gdyby Serbii ofiarowano południowo-słowiańskie terytoria Austro-Węgier, rząd serbski mógłby zgodzić się na zaspokojenie aspiracji Bułgarii przez oddanie jej Macedonii. Jak jednak wiadomo, do utworzenia Ligi nie doszło, Bułgaria przyłączyła się do państw centralnych, a na stosunku Anglii do sprawy jugosłowiańskiej ostatecznie zaciążyło stanowisko Włoch, które przyłączyły się do koalicji. Foreign Office usiłując przekonać Jugosłowian o potrzebie ustępstw na rzecz Włoch zadeklarowało, że Serbia otrzyma Bośnię i Hercegowinę oraz szeroki dostęp do morza w południowej Dalmacji. Czy federacja z Kroacją dojdzie do skutku, będzie zależało od Kroatów, którym przyznano prawo do samostanowienia. Po 1915 r. sprawy bałkańskie, a zarazem jugosłowiańskie, straciły pierwszorzędne znaczenie, ustępując kolejnym zagadnieniom stworzonym przez wojnę. Jak widać z analizy, polityka brytyjska wobec Słowian południowych wynikała z potrzeb strategicznych.

Zarazem na rozwoju sprawy narodowej na terenie brytyjskim w latach 1914—1916 zaważyły usługi Jugosłowian, Czechów, Polaków dla wywiadu i propagandy brytyjskiej. Obejmowały one dostarczanie i weryfikowanie informacji z terytoriów państw centralnych oraz inspirowanie Słowian w Ameryce. To ostatnie było zwłaszcza ważne z uwagi na rywalizację z Niemcami i pozyskanie Stanów Zjednoczonych Ameryki jako sojusznika w wojnie, a także ze względu na rekrutację do armii sprzymierzonych. W 1915 r. główną rolę na terenie Stanów Zjednoczonych odgrywali Czesi. W 1916 r. w związku z wyborami prezydenckimi większe znaczenie uzyskał Polacy. Autor podkreśla, że inspirując działalność w Stanach Zjednoczonych rząd brytyjski przyczynił się do politycznego ożywienia wśród Słowian amerykańskich i przeszczepienia idei samostanowienia narodowego jako programu dla Europy wschodniej i środkowej na kontynent amerykański, zarazem zaś sam został uwikłany w sprawy narodowe i determinował przyszłą brytyjską politykę wobec Słowian.

Istotnym momentem w rozwoju sprawy narodowej w Wielkiej Brytanii była potrzeba sformułowania celów wojennych Ententy, jaka wyłoniła się w 1916 r.

Należy odnotować trzy cytowane w pracy, znane nam zresztą skądinąd memoranda, różnie precyzujące owe cele. Według memorandum Komitetu powołanego przez Foreign Office pod przewodnictwem Sir Williama Tyrrela i sir Ralfa Pageta, monarchia Habsburska winna być zniszczona. Miało natomiast powstać państwo jugosłowiańskie oraz polskie. To ostatnie byłoby suwerennym królestwem rządonym przez rosyjskiego księcia. W skład jego terytorium weszłyby Czechy. Odwrotne propozycje zawierało memorandum sporządzone przez szefa sztabu imperialnego, Williama Robertsona. Zgodnie z nim należało utrzymać monarchię Habsburską i akceptować rosyjską politykę w Polsce, a stworzyć jedynie Wielką Serbię, z Bośnią, Hercegowiną i Slavonią. Wreszcie, memorandum pierwszego lorda admiralicji Sir Artura Jamesa Balfoura stanowiło kompromis między dwoma poprzednimi. Opowiadało się za wprawdzie zjednoczoną, ale tylko autonomiczną Polską wewnątrz imperium rosyjskiego, utrzymaniem dualistycznej monarchii Habsburskiej, w której skład weszłyby państwo czeskie, lecz do której nie należałyby terytoria włoskie, rumuńskie i południowosłowiańskie. Te ostatnie miały należeć do Wielkiej Serbii. Na tej podstawie sir Maurice Hankey, sekretarz komitetu wojennego Gabinetu, sformułował bardzo ostrożnie dwa podstawowe cele wojenne Ententy w Europie środkowej, tj. podjęcie „pewnych postanowień” wobec Polski, akceptowanych przez Rosję, i odrestaurowanie Serbii.

Dalszy rozwój idei narodowej znalazł odbicie w odpowiedzi z 10 stycznia 1917 r. na notę W. Wilsona. Apelując do demokracji amerykańskiej, deklarowano w niej reorganizację Europy na bazie narodowej uwzględniającej wolność Włochów, Słowian Południowych, Rumunów, Czechosłowaków. W kwestii polskiej powołano się na rozkaz cara Mikołaja II zapowiadający odbudowę wolnej Polski. Calder akcentuje, że opowiedzenie się za samostanowieniem narodowym było kolejnym krokiem wynikającym ze strategii, głównie z potrzeby pozyskania Stanów Zjednoczonych dla ententy. Rząd brytyjski odpowiadał na potrzeby amerykańskie, które wcześniej brytyjczy agenci sami pomogli stworzyć. Nota, choć nie zawierała żadnych zobowiązań rządu brytyjskiego, wpłynęła na biura propagandowe, które odtąd oficjalnie optowały za samostanowieniem. W efekcie rząd zrobił kolejny krok ograniczający alternatywę jego przyszłej polityki wobec Europy środkowej.

Rokowania o separatystyczny pokój z Austro-Węgrami też wynikały ze strategii. Utrzymanie lub zniszczenie monarchii Habsburskiej było drugorzędne. Kwestią podstawową było uznanie państwa Habsburgów za ewentualnego sprzymierzeńca w obliczu upadku militarnej siły rosyjskiej, a następnie utraty Rosji jako alianta. W memorandum z 10 grudnia 1917 r., które stanowiło podstawę dla rokowań stwierdzono, że małe państwa słowiańskie nie są w stanie powstrzymać niemieckiego parcia na wschód. Bariera może być tylko monarchia Habsburska, w skład której weszłyby: autonomiczna Polska, Czechosłowacja, Jugosławia. Był to krok wstecz, zwłaszcza w odniesieniu do sprawy polskiej. Fiasko rokowań brytyjsko-austro-węgierskich spowodowało nawrót do idei samostanowienia narodów słowiańskich. W przemówieniu z 5 stycznia 1918 r. Lloyd George wypowiedział się jednak jasno tylko na temat niepodległości Polski. W stosunku do pozostałych narodów słowiańskich deklarował jedynie, że prawo do samostanowienia na zasadzie etnicznej winno być przyznane tym narodom Austro-Węgier, które od dawna tego pragną. Jak zatem widać, separatystyczny pokój i utrzymanie monarchii Habsburskiej lub narodowe samostanowienie zamieszkujących ją narodów, były to dwie strony tego samego zagadnienia. Nie chodziło o rozwikłanie problemów środkowoeuropejskich, ale o osłabienie państw centralnych.

Wyeksponowanie sprawy polskiej w przemówieniu Lloyda George'a miało związek z jej rozwojem na gruncie brytyjskim w 1917 r., do uznania KNP za przedstawicielstwo polskie włącznie. Sprawy te są w Polsce dobrze znane i autor nie wnosi do nich niczego nowego. Konkluzja Caldera odnośnie do spraw polskich jest następująca. Rząd brytyjski w sprawie polskiej oscylował między presją polityki państw centralnych i naciskami ze strony polskich polityków. Odpowiadając na politykę wrogów i licząc na pomoc polską, rząd wspierał polskie dążenia do niepodległości. Ale wsparcie to było produktem ubocznym, a nie celem polityki brytyjskiej. Rząd brytyjski pragnął jedynie pozbawić Niemcy polskiej pomocy, a to wynikało z wojennych potrzeb strategicznych.

W końcowej partii książki autor pokazuje, jak potrzeby strategiczne i wyniki z nich coraz liczniejsze kontakty poszczególnych osób czy instytucji z przedstawicielami Słowian wiodły do bezprecedensowego uwikłania się Wielkiej Brytanii w walkę o samostanowienie narodów środkowoeuropejskich. Uwikłanie to w pełni ujawniło się w 1918 r. Choć rząd nigdy nie zdecydował, że należy posłużyć się narodami zamieszkującymi monarchię Habsburską, by rozbić cesarstwo, to jednak szereg decyzji oraz działalność biur propagandowych dały w 1918 r. takiż efekt. Zarazem w tymże roku rząd podejmował coraz bardziej wiążące zobowiązania wobec narodów środkowoeuropejskich. Przejawiły się one w akceptacji trzynastego punktu orędzia Wilsona na temat polskiej niepodległości i w deklaracji wersalskiej z 3 czerwca, która zapowiadała utworzenie niepodległego państwa polskiego. Na temat pozostałych dwu narodów deklaracja wypowiadała się tylko pośrednio, witając deklarację Stanów Zjednoczonych wyrażającą sympatie dla narodowych aspiracji Czechosłowaków i Jugosłowian. Do zawieszenia broni zabiegi Jugosłowian o uznanie powołanego przez nich Komitetu nie doczekały się odpowiedzi. Olbrzymi skok nastąpił natomiast w rozwoju sprawy Czechosłowaków, głównie z racji istnienia na terenie państw sprzymierzonych przeszło 180 tys. armii czechosłowackiej. Rząd brytyjski uznał Czechosłowaków za jednolity naród, armię czechosłowacką za walczącą na rzecz sprzymierzonych oraz Czechosłowacki Komitet Narodowy za najwyższy organ reprezentujący czechosłowackie interesy narodowe, mandatariusza przyszłego rządu i najwyższą władzę nad armią. Autor stwierdza, że do końca wojny rząd brytyjski traktował kwestię narodową na bazie wyłącznie strategicznej, a nie politycznej. Dlatego też po zakończeniu działań wojennych znalazł się w kłopotliwej sytuacji. Uznał powstanie państw słowiańskich, ale wyjąwszy rząd czechosłowacki, nie miał wpływu ani na kształtowanie się ich rządów, ani programu odnośnie do ich terytoriów i granic. W obliczu negocjacji pokojowych stanął na pozycji opierającej się nie na długofalowej polityce wobec Europy Środkowowschodniej, ale na wojskowej strategii.

Na podstawie szczegółowej analizy autor wyciąga następujące wnioski: 1. W początkowym stadium wojny rząd brytyjski nie był zainteresowany samookreśleniem narodów w Europie Środkowowschodniej, zaś w dniu zawieszenia broni był głęboko wciągnięty w sprawy narodowe i miał zobowiązania, choć nieformalne, wobec ich niepodległości; 2. Brytyjska polityka w sprawie samookreślenia narodów rozwinięta się nie jako rezultat teoretycznych spekulacji, lecz jako pochodna stosunków istniejących w okresie wojny między poszczególnymi osobami i instytucjami a słowiańskimi organizacjami narodowymi; 3. Gdy wojna wybuchła, rząd brytyjski mało wiedział o narodach środkowoeuropejskich, ale politycy tych narodów, oferując swe usługi w zamian za poparcie ich walki o niepodległość, zaczęli pracę uświadamiającą. W końcu wojny politycy ci, wykorzystując rozwój swych organizacji wojskowych i politycznych, postawili własne żądania i w końcu wytrącili

inicjatywę w zakresie swoich spraw z rąk państw ententy; 4. Stosunki między stroną brytyjską a organizacjami narodów słowiańskich opierały się na pragnieniu tej pierwszej, aby użyć narody słowiańskie jako instrumentu ułatwiającego prowadzenie wojny, a nie na zainteresowaniu ich sprawami narodowymi. Uważając problemy wschodnioeuropejskie za drugorzędne, Brytyjczycy zamierzali jedynie przy ich pomocy wzmocnić strategiczną pozycję ententy; 5. Rząd brytyjski nie miał sprecyzowanej polityki co do przyszłości Europy wschodniej, ale poszczególne osoby zaangażowane politycznie, instytucje propagandowe i ministerstwa miały własne koncepcje. To wpływało na politykę rządu, ale nie było jej synonimem; 6. Alternatywą rozwoju problemów narodowych było utrzymanie *status quo ante bellum*. W czasie wojny rząd brytyjski unikał zarówno dokonania wyboru między nimi, jak i zbędnych zobowiązań; 7. Uznanie słowiańskich państw środkowoeuropejskich nie było wynikiem kalkulacji co do długoterminowych politycznych korzyści dla Wielkiej Brytanii, ale produktem licznych decyzji podjętych przez urzędników w celu rozwiązania doraźnych problemów; 8. Podstawowe motywy decydujące o polityce brytyjskiej w sprawie samostanowienia narodowego tkwiły zatem nie w teoretycznych programach, lecz w strategicznej potrzebie.

Zarówno przedstawione tu wnioski, jak i generalna konkluzja o priorytecie motywacji strategicznej w polityce brytyjskiej są zasadne. Jednakże mankamentem pracy jest spojrzenie na stanowisko Wielkiej Brytanii wobec walki o niepodległość narodów środkowoeuropejskich wyłącznie poprzez działalność przedstawicieli tych narodów w Wielkiej Brytanii lub w państwach sprzymierzonych i stowarzyszonych. A przecież działalność niepodległościowa miała zasięg o wiele szerszy. Istniała i rozwijała się, choć nierównomiernie i niejednakowo, w trzech uwzględnionych w książce krajach, niezależnie od wybuchu wojny i od polityki mocarstw zachodnich. Wojna jedynie ją zgalwanizowała. Wprawdzie we wstępie Calder wspomina o antecedencjach dążeń narodowych Polaków, Czechosłowaków i Słowian Południowych, ale analiza wypadków w okresie wojny oderwana jest od szerszego tła ich działalności niepodległościowej w tym czasie. Terytorialny zakres tej działalności był większy niż obszar państw ententy czy Stanów Zjednoczonych i w głównej mierze koncentrował się w ich rodzimych krajach. Autor nie był wprawdzie zobowiązany do przedstawienia dziejów słowiańskiego ruchu niepodległościowego poza Wielką Brytanią. Jednak dla ukazania tegoż ruchu na terenie brytyjskim we właściwych proporcjach potrzebna jest panorama terytorialnego zasięgu walki o niepodległość Słowian środkowoeuropejskich, potraktowana jako tło dla właściwego wykładu. Tego właśnie, ze względu na małą znajomość literatury słowiańskiej, w książce Caldera brakuje. W efekcie odnosimy wrażenie, że Brytyjczycy niejako kreowali polski, czechosłowacki czy jugosłowiański ruch niepodległościowy, a przynajmniej popychali go naprzód, choć właściwie strona brytyjska jedynie stwarzała sytuacje dogodne dla rozwoju działalności niepodległościowej, które zostały natychmiast dostrzeżone i wykorzystane przez zainteresowane narody.

Innym minusem jest wspomniana już minimalizacja rosyjskiego aspektu narodzin nowej Europy. Sprawy rosyjskie autor potraktował, podobnie jak sprawy państw centralnych, wyłącznie ze strategicznego punktu widzenia, choć — jak sądzę — miały one także znaczenie polityczne. Widać to choćby na przykładzie stosunku Anglii do sprawy polskiej, na której zaważyły, obok niewątpliwie istotnego względu na utrzymanie frontu wschodniego, także wydarzenia będące pochodną skomplikowania się sytuacji politycznej Rosji, w związku nie tyle z rewolucją w ogóle, o czym autor nadmienia, ile z rewolucją bolszewicką, której

Calder niemal nie dostrzega. Dopiero ta rewolucja umożliwiła usamodzielnienie się sprawy polskiej. Można wymienić także szereg faktów, które świadczyły o brytyjskim zainteresowaniu się Rosją z politycznego punktu widzenia, jak np. umowę Clemenceau—Milner z 23 grudnia 1917 r. o podziale stref wpływów na terytorium Rosji, udział brytyjski w interwencji antyradzieckiej, który nie zawsze miał, jak chce autor, charakter wyłącznie antyniemiecki, czy rozważania w Foreign Office i Imperialnym Sztabie Generalnym z października i listopada 1918 r. nad reorganizacją terytorium Rosji. Kolejną konsekwencją jest pominięcie tych nowych państw środkowoeuropejskich, których terytoria nie wchodziły, przynajmniej częściowo, w skład państw centralnych, tj. państw bałtyckich. Calder uzasadnia ich pominięcie stwierdzeniem, że Polacy, Czesi, Jugosłowianie byli jedynymi, którzy w czasie wojny prowadzili intensywną kampanię w Wielkiej Brytanii za samostanowieniem narodowym i mieli kontakt z rządem brytyjskim. To prawda. Niemniej politycy brytyjscy, zwłaszcza w 1918 r., wypowiadali się również na temat przyszłości państw bałtyckich (np. memorandum A. J. Balfoura z 18 października 1918 w sprawie reorganizacji Europy), a trzy z tych państw, tj. Łotwa, Estonia i Finlandia w tymże roku zostały przez Wielką Brytanię uznane *de facto*. Wiadomo również, że Wielka Brytania w pierwszym okresie po wojnie pragnęła wykorzystać zmiany, jakie dokonały się nad Bałtykiem, do osłabienia w tym regionie wpływów Rosji. Przyznać jednak trzeba, że wprowadzenie kwestii rosyjskiej w szerszym zasięgu, niż to było konieczne, by ukazać stosunek Wielkiej Brytanii do powstania państwa polskiego, utrudniłoby analizę nie tylko ze względu na rozszerzenie zasięgu badań, lecz także z uwagi na odmiennność problemu. W tym wypadku chodziłoby bowiem o politykę wobec państwa sojuszniczego, do tego zrewolucjonizowanego i stanowiącego zagadnienie nie tylko, a nawet nie przede wszystkim, europejskie.

Wreszcie ostatnia uwaga. Choć niewątpliwie motywy strategiczne odegrały główną rolę w polityce brytyjskiej, to jednak, w miarę zbliżania się zakończenia wojny przesłanki polityczne oraz terytorialne także zaczęły zwracać uwagę zarówno Foreign Office, jak i Imperialnego Sztabu Generalnego. Dowodzi tego opracowanie szeregu memorandum, jak choćby wzmiankowanego memorandum Balfoura, Ch. Omana i R. Leepera na temat granicy polsko-niemieckiej i polsko-rosyjskiej, H. Wilsona w sprawie polityki wojskowej w Rosji czy wreszcie memorandum brytyjskiej delegacji na Konferencję Pokojową na temat byłego Imperium Rosyjskiego, datowane 20 stycznia 1919 r. Sądzę więc, że w końcowym okresie wojny motywacje polityki brytyjskiej były bardziej złożone i nie ograniczały się wyłącznie do strategicznych.

Niezależnie od uwag krytycznych należy stwierdzić, że monografia Caldera jest pozycją wartościową, zwłaszcza ze względu na ukazanie głównych motywacji polityki brytyjskiej wobec narodów słowiańskich i mało dotąd znanej sytuacji Czechosłowaków i Jugosłowian na terenie brytyjskim, cytowane źródła archiwalne o pierwszorzędym znaczeniu oraz komparatystyczne ujęcie tematu. Ważne jest również, że stosunkowo mało znane w zachodniej Europie sprawy Słowian środkowoeuropejskich, w tym polskie, zostały dzięki książce Caldera udostępnione czytelnikowi zachodnioeuropejskiemu.

MARIA NOWAK-KIEŁBIKOWA

Na marginesie interesującej książki K. J. Caldera nasuwają się liczne refleksje dotyczące spraw polskich w Ameryce w okresie I wojny. Pozyskanie, a następnie jak najpełniejsze zaangażowanie w wojnie po stronie ententy Stanów Zjednoczonych było — jak wiadomo — główną troską dyplomacji brytyjskiej. USA były terenem wyťažonych zabiegów dyplomatycznych i infiltracji propagandowej. Wielka Brytania zwalczając wcale silne na tym terenie wpływy państw centralnych spotkała się z wykorzystywaniem interesów narodowych różnych grup etnicznych społeczności amerykańskiej.

Gorzkie doświadczenia z Irlandczykami, już dostatecznie w tym czasie wpływowymi w amerykańskim życiu politycznym, zmuszały do baczniejszego przyjrzenia się innym grupom, tzw. *hyphenated-Americans*. Dla przeciwstawienia się *German-Americans* uznano za celowe wykorzystać grupy słowiańskie w USA. Brytyjczycy musieli zresztą działać tutaj z wielką ostrożnością i tym bardziej celowe było prowadzenie akcji propagandowej przeciwstawiającej się amerykańskiej neutralności z pomocą innych grup.

Calder udziela w swej książce wiele miejsca tej działalności, mającej już zresztą dość obszerną literaturę ogólną, właśnie na przykładzie infiltracji środowisk słowiańskich. Wprawdzie wykorzystanie archiwów amerykańskich nie jest tutaj może zbyt wyczerpujące, niemniej jednak książka ta wnosi wiele istotnych szczegółów do spraw dotyczących Polonii, formowania armii polskiej czy kulisów uznania Komitetu Narodowego Polskiego w aspekcie dość rozbieżnych tutaj planów brytyjskich i amerykańskich.

Brytyjczycy, lojalni i zawsze niezmiennie ostrożni wobec swego wschodniego sojusznika, uznając monopol rządu carskiego na sprawy polskie, próbowali go zainteresować początkowo koniecznością penetracji środowisk polonijnych. Szczególnie lord E. Percy był zwolennikiem pozostawienia tego odcinka Rosji. Słusznie skądinąd uważano, że jedynie Rosja, dając odpowiednie obietnice, mogłaby skutecznie rywalizować z działaniami państw centralnych. Nie bez znaczenia była też chęć obarczenia dyplomacji carskiej ewentualnym ryzykiem ingerencji w sprawy amerykańskie. Znany jednak brak elastyczności dyplomacji carskiej w sprawie polskiej i niemożność podjęcia decyzji co do wyraźniejszego sprecyzowania obietnic sprawiły, iż strona brytyjska była zmuszona, wobec coraz skuteczniejszych poczynań na tym gruncie państw centralnych, przejąć inicjatywę we własne ręce. Wprawdzie — zdaniem Caldera — dyplomacja rosyjska nawiązała stosunki z takimi kierownikami życia polonijnego, jak Jan Smulski, lecz na rzeczywiście szeroką akcją ofensywną nie było jej stać.

Zarówno Rosja jak i W. Brytania zgadzały się, że cała akcja ma być traktowana wyłącznie z punktu widzenia stosunków z USA, a nie sprawy polskiej, Foreign Office zaś nie czyniło żadnych aluzji co do możliwości carskich ustępstw w sprawach polskich. Także w okresie późniejszym, w marcu 1916 r., odrzucono sugestie Dmowskiego co do wywarcia nacisku na Piotrogród, a Buchanan otrzymał nawet specjalną instrukcję, aby unikał wszelkiej dyskusji w sprawie polskiej. Calder pisze również, iż Balfour był zdecydowanym przeciwnikiem niepodległości Polski, co warto zestawić z iluzjami, jakie żywił w tej materii Dmowski, uważający go za jedynego, który sprawę polską rozumiał.

Wracając jednak na grunt amerykański, warto zauważyć, iż zdaniem Caldera dopiero latem 1915 r., gdy Brytyjczycy przystąpili do intensywniejszego penetrowania środowiska polonijnego, zdali oni sobie sprawę ze złożoności sprawy pol-

skiej i z podziałów orientacyjnych Polaków. Polacy, w przeciwieństwie do Czechów czy Serbów, mieli alternatywę.

Do tych rozważań Caldera należy dodać, iż silnie akcentowana na gruncie amerykańskim przez Komitet Obrony Narodowej współpraca z Irlandczykami i manifestowana z nimi solidarność oraz potępienie w działalności propagandowej imperializmu brytyjskiego niewątpliwie zaostrzały problem. Infiltracja grup etnicznych w USA szła dwiema drogami: wykorzystywania Słowian do propagandy skierowanej przeciwko państwom centralnym, a jednocześnie postulującej wyzwolenie tych narodów, finansowanej i organizowanej przez Brytyjczyków, a prowadzonej przez organizacje grup etnicznych i działalności agenturalnej. Omówieniu działalności propagandowej poświęca Calder wiele miejsca w swej książce. Ta działalność bowiem, jego zdaniem, nie tylko sprawiła, że USA zainteresowały się problemem wyzwolenia narodów Europy środkowowschodniej, ale „edukowanie” Amerykanów w zakresie tej problematyki stało się „a primary aim of British propaganda in the hope that American interest in Eastern Europe would lead to involvement” (s. 131). Nie znaczyło to wcale, iż wyzwolenie narodów stało się celem polityki brytyjskiej. Calder wyraźnie pokazuje, że rząd brytyjski nie stawiał sobie takich celów i konsekwentnie unikał podjęcia jakichkolwiek zobowiązań w tej części świata, zwłaszcza w zakresie rozwiązań terytorialnych. Niewiele też krępował się już zagwarantowanymi obietnicami, np. w okresie, gdy podjął rokowania o pokój separatystyczny z Austro-Węgrami.

We wszystkich tych zabiegach chodziło wyłącznie o doraźne wykorzystanie możliwości i sytuacji dla celów wojennych. Dla zachęcenia jednak zainteresowanych stwarzano wrażenie, jakoby istniały (nie powzięte bynajmniej) decyzje.

Działania na gruncie polonijnym rozpoczęły się od znanej sprawy pomocy żywnościowej dla Polski. Jak wiadomo, nie doszła ona do skutku m.in. ze względu na nieustępliwość W. Brytanii w zakresie wymagań, jakie miały zostać spełnione przez państwa centralne.

Organizacje polskie w USA nie miały tej samodzielności działania w zakresie rozprowadzania literatury propagandowej, co czeskie czy serbskie. Nie dowierzano Polakom, a dużą rolę w tym nastawieniu, obok owych czynników obiektywnych wynikających ze specyfiki sprawy polskiej, miał znany i wpływowy kierownik tej akcji wśród Polonii ze strony brytyjskiej — Namier.

Szczególnie aktywnie zabiegano o pozyskanie odpowiedniego nastawienia Polonii w okresie wyborów amerykańskich w 1916 r. Przeprowadzano — zdaniem Caldera — negocjacje z Paderewskim i Smulskim, ale przynajmniej do września 1916 r. brak danych, że jakaś organizacja polska nawiązała tak ścisłą współpracę, jak to miało miejsce w wypadku Czechów czy Serbów.

Jakie znaczenie w świetle refleksji nasuwających się przy lekturze Caldera miało rozbitcie polityczne Polaków? Niewątpliwie sprawiło ono, że nie ufano im i nadzorowano ich działalność. Prawdopodobnie, o czym Calder zresztą nie pisze, niejedna denuncjacja u władz amerykańskich polityków związanych z KON-em w latach wojny, zrodziła się z inspiracji brytyjskiej. Niewątpliwie jednak właśnie to rozbitcie, istnienie — jak to określa Calder — alternatywy, sprawiło, że Brytyjczycy nie tylko musieli się z większą uwagą przyrzeć sprawom tej części Europy, ale i włożyć znacznie więcej wysiłku we współzawodnictwo z państwami centralnymi, angażować się bardziej i lawirować. Jedynie działalność grupy polskiej w USA budziła jego zdaniem obawy W. Brytanii. Calder zresztą przyznaje, że działalność obozu związanego z Piłsudskim nie powinna była być uważana za wrogą wobec ententy, chyba że przyjęto by „the unlikely assumption that the

enemies of Russia were by definition, the enemies of Britain" (s. 83). Przed listopadem 1916 r. jednak głównym terenem współzawodnictwa o postawę Polaków były dla W. Brytanii Stany Zjednoczone. Wybory amerykańskie wykazały, że obawy co do możliwości państw centralnych są przesadzone, przeciwwaga blokowi Niemców amerykańskich zbędna, a może, dodajmy, iż kwestia wejścia USA do wojny też już zapewniona. W sprawie polskiej natomiast akt 5 listopada 1916 r. rozszerzał — zdaniem Caldera — konieczność oddziaływania na Polskę i Europę. Nie chodziło już teraz o stosunki angielsko-amerykańskie; ten aspekt staje się mało ważny. Z drugiej strony, akt 5 listopada został prawie z ulgą przyjęty, zmniejszyły się bowiem obawy o pokój separatystyczny Rosji z Niemcami.

Zyskał natomiast na znaczeniu inny tor działalności wśród Polonii — działalność agenturalna. O tym oddziaływaniu przy pomocy osób zwerbowanych przez Intelligence Service, a odgrywających istotną rolę w środowiskach emigracyjnych, pisze Calder sporo, zwłaszcza zaś o dwóch postaciach: szerzej znanym i wcześniej zidentyfikowanym w tej podwójnej roli Emanuela Wośka-„Victorze”, agencie I.S. przynajmniej od czerwca 1916 r., współpracownikowi i pełnomocnikowi Masaryka na USA, i Janie Horodyskim. Ten ostatni odgrywał rzeczywiście istotną rolę w latach 1915—1917 na terenie W. Brytanii również w formowaniu stanowiska czynników brytyjskich wobec poszczególnych polityków polskich, *via* Szwajcarię dostarczał cennych informacji natury wojskowej i politycznej odnoszących się do posunięć państw centralnych, czym zyskał sobie zaufanie zwierzchników. Zdaniem Caldera, wpływy jego były większe aniżeli Dmowskiego wśród polityków brytyjskich. Do USA został wysłany w sprawie rekrutacji Polaków do armii kanadyjskiej jeszcze we wrześniu 1916 r. Kwestia bowiem tworzenia narodowych armii, odrzucana w pierwszym okresie wojny przez Brytyjczyków, w polskim wypadku również ze względu na obawy przed reakcją Rosji w miarę wyczerpania się rezerw ludzkich stała się zadaniem pierwszoplanowym. Od czasu zaś rewolucji rosyjskiej, w miarę załamywania się frontu wschodniego, przybierała coraz to nowe kształty i wersje. Rola Horodyskiego zarówno w tworzeniu armii polskiej w Stanach, jak i różnych koncepcji tworzenia takich sił słowiańskich w Rosji, zwłaszcza od jesieni 1917 r., rola wybitnego agenta brytyjskiego w USA, sir W. Wisemana, koordynującego działalność również Wośki czy Horodyskiego, jego plan wysłania do Rosji misji S. Maughama i inne z tym związane, a mające istotny związek ze sprawami działalności Polonii kwestie, również znajdują odbicie w książce Caldera. Wydaje się jednak, iż w świetle materiałów amerykańskich rola Horodyskiego w USA nie była już zbyt wielka, jego pozycja słabła i ostatecznie został odwołany do Europy.

Z tego, z konieczności skrótowego przedstawienia problematyki „amerykańskiej” w książce Caldera wynika, że i na tym odcinku przynosi ona wiele nowych informacji, odsłania kulisy wielu wydarzeń, rzuca czasem nowe światło na znane skądinąd sprawy. W tej materii wniosek Caldera jest daleko idący. Stwierdza on: „Eastern Europe was promoted if not caused by the competition among the belligerents particularly on the Polish issue for American support” (s. 216). Jeśli trudno zgodzić się z pierwszą, niewątpliwie jednostronną częścią tego stwierdzenia, to niewątpliwa jest szczególna rola sprawy polskiej.

IRENA SPUSTEK